

Zaczniemy być prawdziwymi ludźmi

26 października 2008

Nie chcę tutaj nikogo obrazić, i prawdopodobnie mało kto się obrazi przeczytawszy ten tytuł z czytelników, dla których ważny jest rozwój własnej osobowości. Nie obrażą się pewnie także ci, którzy dobrze wiedzą, że okłamują samych siebie wmawiając sobie, że są inni niż naprawdę są.

A wielu jest takich, w ogóle społeczeństwo polskie jest pod tym względem, najlepsze na całym świecie, brylujemy w zakłamaniu, w lenistwie i w łatwym dawaniu się ogłupiać. A to tylko, dlatego że jesteśmy strasznymi leniami, którym nawet nie chce się myśleć.

Tę naszą „cechę” po mistrzowsku wykorzystują wszyscy ci, którym zależy na zawłaszczeniu naszych rozumów, serc i naszą Ojczyznę. Przychodzi im to bez żadnych skrpułów, bo kim my dla nich jesteśmy?

Jedynie polem do zdobycia w łatwy sposób majątku, wzbogacenia się bez żadnego wysiłku i zawłaszczenia wszystkiego, co się da, i co się opłaca. Nie mają z tym problemu, gdyż w naszym społeczeństwie jest pełno leni i cwaniaków, którym się nie chce uczciwie pracować, znajdują takich, którzy za odpowiednią „prowizję” sprzedaliby ojca czy matkę, a co dopiero coś, co nie jest ich prywatną własnością.

Aby sobie pewne rzeczy uświadomić wystarczyłoby przeanalizować ostatnie kilkanaście lat naszej historii i przyrównać to do tego, co przez ten okres zdarzyło się na Białorusi.

Pewnikiem zdziwicie się, że zaczynam porównywać Polskę do Białorusi, niejeden z was pomyśli, że to hańba, nasz kraj, naszą Ojczyznę przyrównywać do tego czegoś...

A ja wam powiem, że to żadna hańba, dodam więcej – to wstyd, że dajemy się tak ogłupiać mediom i wszystkim tym, którym nie udało się zrobić z Białorusią tego co zrobiono z Polską. Dla przykładu przytoczę jeden przykład, to fragment z felietonu mego przyjaciela Zbyszka Koreywo pt. „Białoruskie dylematy”, oto on:

„...w 2002 roku Aleksander Łukaszenko, prezydent niepodległej Białorusi odmówił Georgowi Sorosowi sprzedaży za bezcen państwowego przedsiębiorstwa, produkującego jedne z najlepszych na świecie samochodów ciężarowych BELAZ (21% produkcji światowej super ciężkich wozów).

No, świat wstrzymał oddech na moment, bo jako żywo nikt do tej pory nie miał odwagi odmówić czegokolwiek super spekulantowi. Dla przypomnienia, w Polsce scenariusz przejmowania majątku narodowego przez międzynarodowe gangi wyglądał następująco: kwitnące przedsiębiorstwa raptem zaczęły wpadać w długi, pracownicy żalili się, że nie wypłaca się im pensji i już na progu bankructwa zostawały wykupywane za tzw. psie grosze przez obcy kapitał. Nazywało się to bardzo ładnie – prywatyzacja. Zdaje się, że obecnie już nie ma czego prywatyzować, wszystko diabli wzięli. A tu nagle taka Białoruś, z dziesięcioma milionami obywateli, stanęła okoniem i nie tylko nie sprzedała państwowej własności ale dodatkowo wyrzuciła z Mińska fundację Sorosa dla tzw. „Otwartego Społeczeństwa” znanego w kraju nad Wisłą pod nazwą „Fundacji Batorego”. Od tego też czasu międzynarodowe przekaziory rozpoczęły zgodną kampanię ujadania pod adresem niepokornego Łukaszenki. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że wiodącą rolę w tej sforcie powierzono tzw. polskim mediom i tzw. polskim politykom.”

To fragment, w całości felieton ten znajduje się w serwisie Iskry Polskości (www.iskry.pl), w dziale „Prace autorskie”, kto zechce może przeczytać.

To się działo naprawdę, a konsekwencje tego jak postąpił

Łukaszenka są do dzisiaj „aktywne” – po prostu za to, że Łukaszenka nie pozwolił rozgrabić Białorusi zorganizowano blokady, gospodarczą i „polityczną”. Białoruś została odizolowana od świata, a to tylko za to, że chciała być narodem suwerennym. A gdyby nie to, nie te blokady, może byłaby jednym z najbogatszych państw w obecnej Europie.

A CO SIĘ STAŁO Z POLSKĄ?

Polska już tylko z nazwy jest Polską, w naszym kraju dokonano tego, na co nie pozwolił Łukaszenka na Białorusi. Doprowadzono do upadku co „ciekawsze” przedsiębiorstwa, no i „znaleziono” zbawców, którzy pomogli „uratować” te firmy przed całkowitym upadkiem. Podam tylko jeden przykład, ale jakże wymowny, jedną z „upadłych” Polskich cukrowni kupił „inwestor” za taką kwotę, że po przejęciu cukrowni na magazynie znalazł cukru za prawie trzy razy więcej niż zapłacił za tę cukrownię. A pamiętajcie, że byliśmy jednym z producentów najlepszego cukru na świecie, kupowali go od nas prawie wszyscy.

TO COŚ MÓWI, PRAWDA?

I takie rzeczy się działy, dzieją i dźać będą do chwili aż w Polsce całkowicie upadnie to, co znajduje się w polskich rękach, a jest atrakcyjne dla „zbawców” polskiej gospodarki. A dzieje się wiele, ot chociażby rzeczy, które pośrednio wprowadzili na nasz rynek ludzie pracujący w instytucie na rozwój którego nie pozwolił Łukaszenka i który po pewnym czasie zlikwidował na Białorusi.

A CO SIĘ TAKIEGO DZIEJE?

Ano proste, ale dla wielu z was niezauważalne, ale dzieje się, dzieje się po to by doprowadzić do likwidacji „konkurencji”, jaką są w Polsce – polskie firmy niewygodne dla tych, którzy podobnie inwestują w naszym kraju by rozwijać nasz rynek. Tak mówią media, politycy i wszyscy ci, których promuje się na swoiste „autorytety” gospodarcze i ekonomiczne w naszym kraju.

Zagraniczni „inwestorzy” inwestują w naszym kraju krzyczą i podają nam te autorytety, dzięki temu kraj nasz się rozwija. A mnie się chce płakać na samą myśl jak to się dzieje i czym kosztem. Bo to że ci „inwestorzy” inwestują to prawda, ale inwestują li tylko po to by z Polski wyciągnąć jak najwięcej pieniędzy, a przy okazji padają polskie małe i średnie firmy, bo taki to ma cel – a celem tym jest upadek wszystkiego co polskie w Polsce.

„Nie może i nie powinno być odrębnego, gorszego prawa dla nas a innego dla...

Nie powinno być tak jak obecnie, że Polacy są niczym. A wszyscy bez wyjątku, kto by tylko do nas przyjechał chcąc prowadzić swoją zagraniczną firmę w Polsce, zwolnieni są z podatków, ich też dotyczą niezliczone ulgi, do których my Polacy nigdy nie mieliśmy i nie mamy żadnego dostępu.

A skąd biorą się te ulgi, bo przecież nie są chyba rewanżem za podobne ulgi dla Polaków w innych krajach. Takich przecież nie zaznacie nigdzie tylko tutaj w Polsce, w naszej Ojczyźnie.

Czyżby to polscy Patrioci uchwalali takie przepisy, które biją w ich rodaków i pozwalają okradać naszą Ojczyznę, doprowadzając jej gospodarkę na skraj bankructwa.

Czy to Patrioci polscy zasiadający w Radach Miejskich podejmują uchwały dofinansowujące zagraniczne, prywatne inwestycje z budżetu miast, czyli z naszych pieniędzy.

A tak się dzieje i często kwoty te to dziesiątki milionów, a zatrudnieni u tych „dofinansowywanych” nasi rodacy zarabiają głodowe pensje. Niejednokrotnie także taki dofinansowany inwestor, nie płaci za realizację swojej, dotowanej przez nas inwestycji Polskim wykonawcom i podwykonawcom, doprowadzając ich do bankructwa. Wykorzystuje ku temu różne kruczki prawne i dające się na setki sposobów interpretować przepisy, aby obejść prawo i wyjść z uśmiechem na swoje.”

Przytoczyłem tutaj fragment mojego felietonu „Polska dla Polaków” – cały przeczytać możecie na: <http://iskry.pl>, przedstawiłem w tym felietonie sposób w jaki zawłaszacza się Polskę, jednocześnie zniewalając Polaków, robiąc z nich tanią siłę roboczą dla wszystkich w koło. W ten sposób zatrzymuje się rozwój gospodarczy naszego kraju, a co gorsza to w ten właśnie sposób dzieje się właśnie to że Polska Polską zaczyna być jedynie z nazwy, bo coraz więcej majątku zaczyna być w rękach wszystkich wokół, a coraz mniej Polski należy do Polaków.

KTO TO ROBI?

Odpowiedź jest prosta – marionetki, które szumnie zwiemy politykami. Miałem wczoraj „przyjemność” oglądać w TVP „Forum”, i dzięki temu wyraziście i dokładnie zobaczyłem „inteligencję” tych naszych „polityków”, którzy decydują właśnie o polskości Polski tych, którzy decydują o tym jak i co dzieje się w naszej Ojczyźnie. I doznałem szoku.

W cotygodniowym programie „Forum” uczestniczą zazwyczaj politycy z górnej półki, tym razem także tacy byli, rozmawiali o naszej gospodarce, ze szczególnym uwzględnieniem restrukturyzacji służby zdrowia. Wypowiadali się wszyscy, a w zasadzie dyskutowali. Z dyskusji tej jedyny wniosek, jaki można było wyciągnąć to dwie rzeczy:

1. Wielkość tych „rządzących” przejawia się brakiem kompetencji, wiedzy, wyobraźni i jedynie powierzchownością w sprawach gospodarczych i ekonomicznych.
2. Mistrzami są natomiast w „chamstwie”, bo jak inaczej można nazwać „wcinanie się” w trakcie wypowiedzi, jednej konkretnej osoby i przekrzykiwanie się nawzajem, z czego powstawał jeden wielki „wizyjny” szum miast konkretów.

Tak Szanowni Państwo, polska polityka to nie służenie państwu i społeczeństwu a jedynie walka o „koryto”, czyli o to wszystko co otrzymują z budżetu, z podatków polskiego

społeczeństwa ci wszyscy którzy zasiadają „u władzy” w Polsce.

Wyraźnie widać przecież, że nas społeczeństwo mają oni gorąco w d...e, dla nich najważniejsze jest by oni mieli jak najwięcej a my Polacy – my ich tak naprawdę nie obchodzimy.

Ale przecież to w olbrzymim procencie nasza i tylko nasza wina, to przecież my dajemy sobą manipulować, z lenistwa miast myśleć „posługujemy się” prawdami, które wmawiają nam media i dzięki temu – dzięki właśnie nam państwo służy li tylko politykom i wszystkim z nimi powiązanym, a nie społeczeństwu. Polska miast być dla Polaków, a politycy – wybierani przez społeczeństwo zamiast służyć temu społeczeństwu, służą sobie kosztem tego społeczeństwa, czyli nas Polaków.

CZY DŁUGO TAK BĘDZIE?

Ano może długo a może nie, to zależy od nas samych i od tego, kiedy zaczniemy być prawdziwymi ludźmi, ludźmi myślącymi niepozwalającymi na to by nami manipulowano.

Zależy to od tego czy stać nas będzie na to by zakasać rękawy i wziąć własne sprawy w swoje ręce, czyli zająć się tym by żyło nam się godnie a naszym rodzinom dostatnio.

Nigdy jednak to się nie spełni, jeżeli nadal pozwolimy na to by wszystkich z zewnątrz traktowano jak święte krowy w Polsce, a nas Polaków jak śmieci tutaj nie potrzebne które należy jak najprędzej „uprzątnąć” – czyli zrobić z nas miast podmiotów – przedmioty li tylko do wynajęcia za przysłowiowe „grosz”.

A tak się dzieje, z założeń pewnych środowisk wynika że w Polsce ma być zlikwidowana prawie w całości polska produkcja, a my naród polski mamy służyć innym li tylko jako siła robocza.

CZY TEGO CHCECIE?

Czy o taką Polskę walczyli i ginęli nasi przodkowie? Czy o to im chodziło byśmy stali się miast narodem godnym i suwerennym

– służącymi tym, którzy bez walki zawłaszczają naszą Ojczyznę.

Zastanówcie się i sami sobie odpowiedzcie kim chcecie być naprawdę, ludźmi czy...

Autor: Przemysław Kudliński

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)